Rok IV. Kraków-Podgórze, poniedziałek 12 marca 1906. Nr. 69.

2 ct. (4 hal.) Cena nru wszędzie

PRENUMERATA
w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h.
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50.
Prenumerata za granicą:
1 mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rs. miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 korony — Załączniki 20 koron za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hupczyc.
Administracya »NOWIN« Zacisze 7, od 9—1 w poł. i od 2—5 popołudnie.

Na Lwów skład i ekspedycya AGENCYA SOKOŁOWSKIEGO Pasaż Hausmana 2.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków, ulica Zacisze l. 7, Telefon 512. Ekspedycya w drukarni Józefa Fischera.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Straszliwa katastrofa w kopalni węgla.

1200 ofiar uduszonych i spalonych.

We Francyi, w kopalniach węgla nad granicą belgijską w Courrières w pobliżu Lens zdarzyła się największa w dziejach świata katastrofa kopalniana, skutkiem eksplozyi gazów wybuchowych i pożaru kopalni. Przeszło 1.200 górników znalazło śmierć z uduszenia lub spaliło się w morzu płomieni, szalejącem pod ziemią. Katastrofa okryła całą Francyę żałobą i wywołała w całym świecie echo współczucia dla nieszczęsnych górników i ich rodzin.

(*Telegramy „Nowin"*).

Przyczyny katastrofy.

Lens. Jak donoszą, pożar w kopali w Courrières wybuchł jeszcze przed kilku dniami. Ogień spowodował wybuch gazów. Wydobywające się gazy uniemożliwiają przystęp do szybów, co utrudnia akcyę ratunkową. Przy wjeździe do szybu rozgrywają się straszne sceny.

Paryż. Minister robót publicznych na wiadomość o katastrofie w Courrières, odjechał osobnym pociągiem do Lens.

Kopalnie, dotknięte katastrofą, należą do Tow. akcyjnego. Obecna akcya ratunkowa koncentruje się około utworzenia dostępu do szybu. W szybie znajdowało się 1800 robotników. Liczby ofiar na razie nie można stwierdzić, ale obawiają się, że **połowa górników straciła życie.**

Lens. Jak dotąd urzędownie stwierdzono, w Courrieres zjechało wczoraj 1795 górników, wyjechało 591; **brakuje więc 1204. Jak sądzą, wszelka próba ratunku jest daremną.**

Rozmiary klęski.

Paryż. Wczoraj przedpołudniem **1800 górników zjechało do szybu.** Przyczyna katastrofy nieznana. Trzy kopalnie, będące widownią katastrofy, przemieniły się formalnie w morze płomieni. Ogień bucha z ogromną siłą. Z powodu katastrofy runęły wszystkie belki, podpierające korytarze podziemne.

Courrières. 11 godz. min. 8 wiecz. wyciągnięto kilku inżynierów, między tymi naczelnego inżyniera Laffite i kierującego inżyniera kopalń w Lens, Dinoire. Udało się obu odratować. Prefekt z Lens przebywa cały czas na miejscu katastrofy. Pozostali po ofiarach katastrofy zebrali się przed szybem i wśród okrzyków rozpaczy **usiłowali siłą przerwać kordon żandarmeryi.**

Lens. 11 g. 19 m. w nocy. **Według dotychczasowego stwierdzenia, liczba ofiar wynosi 1219.**

Powód śmierci, uduszenie i rany odniesione przy waleniu się.

Lens. 11 godz. min. 7 rano. Reprezentant prezydenta republiki, oraz ministrowie spraw wewnętrznych i robót publicznych przybyli na miejsce katastrofy. Praca około wydobycia trupów **jest bardzo utrudniona i niebezpieczna.**

Liczba ofiar.

Lens. Z górników, którzy rano do kopalni zjechali, **1193 znalazło śmierć, około 400 uratowano.**

Opowiadanie górnika.

Lens. Pożar wybuchł w szybie Nr. 3 w głębokości 280 m. Od kilku dni żarzyło się tam i jeszcze w nocy zjechał do kopalni inżynier, aby prowadzić gaszenie. Wczoraj rano nastąpiła w trzech szybach straszna eksplozya. Z sąsiednich szybów usiłowano nieść ratunek, ale wydobyto tylko dwa trupy. Mówią, że 1000 do 1200 górników jest zasypanych. Jeden z górników zdołał uciec. Opowiada on co następuje:

— Zaraz po eksplozyi napełnił powietrze dym i trujące gazy. Instynktownie zacząłem uciekać. Po drodze natrafiłem na gromadę na pół omdlałych górników. Zacząłem mimo swego stanu pomagać im w ratowaniu się. Wkrótce zaczęli mdleć jeden po drugim. W panicznym strachu rzuciłem się do ucieczki. Nie wiedziałem już co się ze mną dzieje. Nie wiem, jak znalazłem się na górze...

Doraźna pomoc.

Lens. Minister Gautier i Dubief, oraz zastępca prezydenta Fallieresa wręczyli prefektowi 10 000 fr. na rzecz rodzin ofiar. Wszystkie flagi w kopalni zniżono do połowy masztów. Wszystkie uroczystości odwołano. Kilka osób, zajętych akcyą ratunkową, posunęło się za daleko i znalazło śmierć. Wiele zwłok wydobyto przemienionych w bezkształtną masę ciała.

Paryż. Prezydent syndykatu paryskiej prasy przesłał telegraficznie 5.000 fr. na rzecz rodzin ofiar.

Sytuacya na Węgrzech.

Patryotyczne damy.

Budapeszt. Na przyjęciu u hr. Ilony Dessewffy, siostry hr. Andrassego, damy węgierskie ofiarowały swe kosztowności na rzecz odprawionych urzędników komitatowych. Zebrano klejnotów wartości pół miliona koron.

Budapeszt. Składki pomiędzy damami arystokracyi węgierskiej na urzędników komitatowych, którzy zostali pozbawieni posad przez obecny gabinet, trwają w dalszym ciągu. Przez dzień wczorajszy w Budapeszcie i w rozmaitych miastach prowincyonalnych złożono już przeszło kilkaset tysięcy złotych. Niektóre klejnoty, złożone przez damy z arystokracyi, mają wartość od 60.000 do 140 000 koron. Te klejnoty zostaną sprzedane w Paryżu, aby nie dać sposobności zarobić jubilerom wiedeńskim.

Obecnie w świecie politycznym węgierskim jest agitacya, ażeby zerwać wszelkie stosunki handlowe z firmami niemieckiemi austryackiemi i aby w ten sposób zaszkodzić interesom firm austryacko-niemieckich na Węgrzech.

Strejk.

Budapeszt. Z miasta Erlau donoszą, że w okolicach tamtejszych wybuchł między robotnikami strejk, wskutek czego przyszło do zaburzeń, które przybrały takie rozmiary, że musiano sprowadzić kompanię wojska. Obawiają się, że to bezrobocie jest początkiem zapowiedzianych przez socyalną demokracyę strejków, mających zmusić polityków węgierskich do zajęcia się projektem rządowym reformy wyborczej, opartej na głosowaniu powszechnem.

Telegramy „Nowin".

Zabijanie policyantów.

Berlin. B. Wolffa donosi z Warszawy: Na przedmieściu praskiem tłum zaatakował patrol. 2 policyantów zastrzelonych, 1 robotnik ranny.

Rocznica.

Wiedeń. Wczoraj popoł. odbył się przy udziale kilku tysięcy osób coroczny pochód partyi soc.-demokratycznej na centralny cmentarz na grób poległych w marcu. Mowy wygłoszono po niemiecku, czesku, polsku i rusku. Przez cały czas panował zupełny spokój.

Śmierć fabrykanta.

Wiedeń. Przemysłowiec Feliks Kohn, właściciel fabryki giętych mebli, zleciał podczas przejażdżki w Praterze popoł. z konia i na miejscu zginął.

Konferencya marokkańska.

Algeciras. (B. Wolffa). Niemiecki delegat Radowitz oświadczył w kwestyi policyjnej, że projekt Wurmbrandta w zasadzie przyjmuje i zastrzega sobie przedyskutowanie szczegółów. Przytem kieruje się pragnieniem, aby wzmocnić nadzieję ogólnego porozumienia.

Ostateczną redakcyę oficyalnych projektów w sprawie bankowej i policyjnej przekazano wzmocnionej komisyi.

Odroczenie inwentaryzacyi.

Paryż. Prezydent Falliéres przyjął w ciągu wczorajszego popołudnia szereg osobistości politycznych.

Sarrien przedstawił swe zapatrywanie na sytuacyę; Rouvier przedłożył sprawozdanie o stanie prac konferencyi w Algeciras i o instrukcyach, udzielonych telegraficznie zastępcom Francyi; Dubief oświadczył prezydentowi, że dał rozkaz wstrzymania inwentaryzacyi w tych wszystkich gminach, w których zachodzi obawa konfliktu. Konferencya z p. Bourgeois trwała godzinę. Opuszczając pałac elizejski, oświadczył Bourgeois kilku dziennikarzom, że konferencya miała charakter informacyjny i że na żadnym punkcie nie nastąpiło rozstrzygnięcie.

W kuloarach Izby słychać, że prezydent senatu Dubost w rozmowie z Fallières'em wyraził się o Bourgeois, jako o człowieku, który najbardziej byłby odpowiednim do utworzenia nowego gabinetu.

—o—

San Sebastiano. Król Alfons udał się wczoraj w odwiedziny do króla Edwarda do Biarritz i dziś wraca.

Strajk górników w Ameryce.

Nowy Jork. Komitet właścicieli kopalń odrzucił żądania związku górników o przywrócenie pierwotnych płac i polepszenia położenia robotników w przemyśle węglowym.

Centrum ludowe.

Ostatni numer „Wieńca i Pszczółki“ donosi: W skład tymczasowego zarządu stronnictwa centrum ludowego weszli z miasta Krakowa: rektor ks. dr Stanisław Spis, prof. Czerkawski, prof. Roztworowski i Beaupré, ze strony partyi centrum, jego komisya parlamentarna: ks. prałat Pastor, ks. Stojałowski, Wojtyga i Kramarczyk. Zarządowi temu poruczono wypracowanie regulaminu organizacyjnego stronnictwa, godząc się w zasadzie, aby był osnuty na tle organizacyi wielkopolskiego stronnictwa „Straż“. Dopiero po wypracowaniu i zatwierdzeniu regulaminu organizacyjnego odbędzie się zebranie tych osób, które tymczasem zgłoszą się z chęcią przystąpienia do wspólnej pracy i podpiszą program, a następnie zwołany będzie wiec centrum ludowego w Krakowie.

Przygody słomianej wdówki.

Przed kilku dniami zjawił się w Krakowie młody mężczyzna, który hulaszczem życiem i trwonieniem pieniędzy po lokalach publicznych zwrócił na siebie uwagę policyi. Tryb życia młodzieńca wydał się podejrzany tutejszym organom bezpieczeństwa publicznego, wobec czego aresztowano go, celem stwierdzenia tożsamości osoby.

Aresztowany podał, że nazywa się Franciszek Pichit, liczy lat 21, a pochodzi ze Śląska pruskiego; z zawodu jest robotnikiem fabrycznym, pracował jakiś czas w Sosnowcu (w Król. Pol.), później w Turocz na Węgrzech. Przy rewizyi osobistej znaleziono przy nim kwotę przeszło 150 koron. Policyjne śledztwo wykazało, że Pichit mieszkał jakiś czas pod nazwiskiem Mieczysława Daneckiego motorowego z Warszawy, w hotelu Polskim, później pod tymsamym nazwiskiem w hotelu Union, przy ul. św. Gertrudy.

Pytany skąd ma pieniądze, przy nim znalezione, podał co następuje: Będąc zajęty w fabryce papieru w Turocz, nawiązał znajomość z sąsiadką niejaką Filową, której mąż przebywał w Ameryce. Filowa chciała go skłonić, aby ożenił się z jej 16-letnią córką, ale on zwrócił swe afekty ku samej matce i to tak skutecznie, że Filowa zapomniała o mężu w Ameryce, a w młodym chłopcu za kochała się na zabój.

Ostatecznie słomiana wdówka chcąc uniknąć gadań ludzkich postanowiła wraz z kochankiem wyjechać do Ameryki (naturalnie gdzieindziej niż mąż), na co robotnik niby się zgodził. Filowa spakowała potajemnie najniezbędniejsze rzeczy i nocą opuściła potajemnie dom wraz z najmłodszą córką, zostawiając troje starszych dzieci na łasce Bożej.

Na dworcu kolejowym wręczyła kochankowi cały swój majątek: 670 kor., z poleceniem, aby kupił bilety kolejowe. Wtedy młodzieniec przyszedł do przekonania, że szkoda mu przecież wiązać życia ze starą kobietą — wziął pieniądze i uciekł...... pieszo do najbliższej stacyi kolejowej, stąd pojechał koleją do Bogumina, a później do Krakowa. Tu w krótkim czasie całą prawie kwotę przepuścił na hulanki, pozostało mu tylko 150 koron.

Policya wdrożyła śledztwo, celem stwierdzenia tych zajmujących szczegółów, wyjętych, jakby z jakiego romansu, a tymczasowo zatrzymała Pichita w areszcie śledczym. Słomiana wdówka niepocieszona w żalu po stracie pieniędzy i kochanka, musiała zapewne powrócić do domu, do swych dzieci. Za swój romans została aż nadto ukaraną.

Co słychać w mieście?

Kraków 11 marca.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Grzegorza. — Jutro we wtorek Katarzyny. — Pojutrze we środę Leona i Mateusza.

Poniedziałek.

Teatr miejski. Zamknięty.

Koncert Auera i prof. Lalewicza w sali Starego teatru.

Wiec akademicki w sali Kopernika Uniw. Jag. o godz. 6 wieczór.

Odczyt mec. Morsztynkiewicza „Akcya robotnicza w Królestwie“ w Czytelni im. Kilińskiego (Długa 5) o godz. 8 wieczór. — Wstęp bezpłatny.

—o—

Koncert spacerowy odbył się wczoraj po południu w sali starego teatru, przy udziale licznej publiczności, która chciała w ten sposób poprzeć szlachetny cel koncertu (dochód na ubogich m. Krakowa). Przygrywała muzyka wojskowa 13 p. p.

Znowu oszukańcza kwesta. Po Krakowie włóczy się od kilku dni młody, wysoki mężczyzna, blondyn, ubrany w płaszcz studencki i czapkę gimnazyalną (jednak bez odznak) i zbiera datki po sklepach i prywatnych mieszkaniach rzekomo na pogrzeb zmarłego redaktora „Reformatora“ (?). Znalazł się szereg naiwnych osób, które wręczyły oszustowi pewne kwoty. Śledztwo policyjne wpadnie niewątpliwie na trop sprawcy.

Podrzutek. Strażnik akcyzowy Jan Krzystek i żołnierz policyjny Harmata znaleźli wieczorem 7 bm. koło krakowskiego dworca kolejowego kilkutygodniowe dziecko płci męskiej, pochodzenia żydowskiego. Dziecko, które miała podrzucić jakaś żydówka przejeżdżająca do Ameryki, umieszczono na razie w szpitalu św. Ludwika.

Obłąkany. Policya na dworcu kolejowym przytrzymała mężczyznę w średnim wieku, zdradzającego objawy ostrego szaleństwa. — Podaje on, że nazywa się Mikołaj Miklaszek, liczy lat 30, a pochodzi z Mokrzanki; naturalnie informacye te obłąkanego nie mogą znaleźć wiary. Na razie zatrzymano go „pod telegrafem“, później będzie odstawiony do miejsca rodzinnego lub umieszczony w szpitalu dla umysłowo chorych.

Różne wiadomości.

O. Gapon. Z Petersburga telegrafują: Jerzy Gapon przebywa od kilku dni w Petersburgu. Policya nie czyni mu żadnych utrudnień. Na posiedzeniu robotniczem prezydował i omawiał żywo sprawę 30.000 rubli, otrzymanych od rządu. Obecny na posiedzeniu Czeremuchin, na którym ciąży podejrzenie, że z sumy tej otrzymał 5.000 rubli, wyciągnął rewolwer i zastrzelił się. Gapon stara się o wytoczenie sprawy sądowej przeciw sobie i w tej mierze wystosował list otwarty do „Rusi“.

Nowy dom w Pompei. Tymi dniami uczyniono przystępnym dla ogółu całkowicie odgrzebany wspaniały dom starorzymski w Pompei, który w niczem nie ustępuje słynnemu „domus vetiorum“. Wykopalisko zdobią bogate marmury, przepyszne dekoracye i przepyszne freski mistrzowskiej roboty. Zabytek otrzymał nazwę: „Dom złocistych amorów“.

Niezwykłe pamiątki będzie można wkrótce oglądać w Londynie na wystawie „Royal Amateur Art Society“. Do osobliwości należeć będą własnoręczne rysunki i malowidła pomysłu królowej Wiktoryi i jej księcia-małżonka. Dalej wystawiony będzie serwis herbaciany królowej Maryi Antoanety, serwis i przybory do robienia kawy, jakie znaleziono w powozie Bonapartego, gdy wyjeżdżał z Moskwy; dalej dwie jego tabakierki, ząb cesarza, splot jego włosów, oraz kilka listów własnoręcznych. Nadto znajduje się na tej wystawie: sukienka chrzestna Karola I., medalion srebrny z jego podobizną, sztylet tego monarchy z drogocenną rękojeścią i jego rękawiczki, starannie dotąd przechowywane w zbiorach prywatnych. Będzie można też tam widzieć nieznane pamiątki po królowej Maryi Stuart.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. W drukarni J. Fischera w Krakowie, Grodzka 62